

Nie ma gdzie trzymać darów dla bezrobotnych

- Straciliśmy magazyn żywności, który zajmowaliśmy od miesięcy - alarmuje Janusz Jędraszko, prezes Jeleniogórskiego Stowarzyszenia Osób Bezrobotnych. Miasto miało pomóc, ale nic z tego nie wyszło. A stowarzyszenie ma 7 ton mleka, makaronu i ryżu. I nie bardzo wie, gdzie je trzymać.

Bezrobotni zajmowali magazyn przy ul. Mickiewicza, należący do prywatnego przedsiębiorcy. Ten jednak wypowiedział im umowę. Miał do tego prawo. - Tak naprawdę to był mój znajomy. Przyjął nas tymczasowo, do momentu, aż miasto nam coś znajdzie - mówi Janusz Jędraszko. - Teraz potrzebował pilnie tych pomieszczeń.

JSOB od miesięcy starało się o inne lokum. Miasto najpierw zaproponowało stowarzyszeniu pomieszczenia po byłej kaflarni przy ul. Piotra Skargi, ale jak przyszło co do czego, wycofało się z tego. Na ko-

lejne pismo szefa bezrobotnych nie odpowiedziało.

Zastępca prezydenta Zbigniew Szereniuk, który zajmuje się tą sprawą, odesłał nas do naczelniczki wydziału zdrowia Ewy Kasińskiej.

- Pomieszczenia przy Piotra Skargi się nie nadają do trzymania tam żywności. Szukamy innego lokum, postaramy się znaleźć je jak najszybciej - zapewniła nas.

- Przewieźliśmy tymczasowo żywność do naszej siedziby przy ul.



R. ZAPORA

W biurze bezrobotnych nie ma jak przejść.

Wolności. Ledwo się zmieściło. Ciśnięmy się na kilkunastu metrach kwadratowych. To, co mamy, rozdamy bezrobotnym 18 grudnia. Co będzie dalej - nie wiem - mówi Janusz Jędraszko.

(rob)